

## **Skradanie się na palcach wiatru**

Upragnione może byłoby złudzeniem gdyby nie potrzeba zagarniania

Nie pożeralibyśmy siebie gdybyśmy nie odczuwali głodu

Nie walczylibyśmy już dłużej gdybyśmy wiedzieli czym był pierwszy obraz świata

Kto po raz pierwszy spojrzął na świat?

Wiesz że piszę tylko dla ciebie

(Bo powiedziałaś: poezja jest najważniejsza)

Godzę się na samotność która oznacza: nigdy

Godzę się by móc porozmawiać z tobą w wierszu

I uciekam od samej siebie uciekam od ciebie uciekam

Uciezka to jedyny sposób by uchronić swobodę przed

Codziennosc: pasta do zębów szczoteczka mydło ręcznik papcie

Idiotyczny korowód przedmiotów w jeszcze bardziej idiotycznej oprawie słów

Co my tutaj w ogóle robimy czy te przedmioty mają z nami coś wspólnego ?

Codziennosc: lampka nocna zapalniczka papierosy filiżanka kubek

Po co każdego dnia sięgamy po ich utajoną mowę

Jakby te przedmioty miały nas zatrzymać omamić uspić

Przekłamać ślady za którymi podążamy

I gdy widzę cię między nimi dostrzegam jak nas upokarzają

Próbując pomniejszyć to co bywa w nas wielkie

Jeśli wielkością jest tych kilka słów które usiłujemy sobie powiedzieć

Lub raczej troska o jutro która jest krzyczącym milczeniem

Jesteśmy już starzy

I nagle rozśmiesza nas czas rozśmiesza nas śmierć

I już nie wiemy czy to my się śmiejemy czy śmieje się drzewo łąka góry

Odwykliśmy od wzruszeń które prędzej czy później są bólem

Odzwyczailiśmy się od zagarniania czasu garściami

Nic nas nie obchodzi obojętnie ale nie obojętni

Wychodzimy naprzeciw obojętności jakbyśmy zrozumieli jej przeznaczenie

Czy będąc starzy mamy prawo marzyć?

Że nasze ciało składamy na pół jak kartkę papieru zapisaną przed wiekami

I wsuwamy się pod granatową powiekę nieba

Jakbyśmy byli listem przesłanym od adresata do nadawcy